



DOBRCZE ŻE JESTES

List do parafian

Numer 5 (262) Czerwiec 2019 r.

„W mocy Bożego Ducha”



**Wakacje to czas na odpoczynek,
ale też po to, by odrodzić się duchowo,
zwłaszcza czytając w większym
spokoju Ewangelię
- Franciszek**

Konkurs wakacyjny
- szczegóły na str. 7

W numerze:

Pielgrzymka Liturgicznej Służby Ołtarza – str. 2

Bierzmowanie – str. 4

Zmiany personalne – str. 5

Wywiad z o. Piotrem Bielewiczem OMI – str. 6

Redakcja w Warszawie – str. 8

Cierpienie w życiu świętych – str. 10

Boże Ciało – str. 12

Odpust parafialny – str. 14

Bóg, rower i wakacje – str. 16

Rozważania nad Słowem Bożym – str. 18

Children's Corner – str. 19

oraz: wydarzenia parafialne, humor,
kulinaria, dla dzieci i inne.

OGÓLNOPOLSKA PIELGRZYMKA LITURGICZNEJ SŁUŻBY OŁTARZA

W sobotę 08.06.2019 r. do sanktuarium relikwii Krzyża Świętego przybyło blisko tysiąc ministrantów i lektorów z kilkunastu diecezji. Modlitewne spotkanie rozpoczęło się od drogi krzyżowej, która była przeżywana w drodze do sanktuarium z Huty Nowej i Nowej Słupi. W dwóch grupach pątnicy zdążyli do sanktuarium w modlitewnym skupieniu.

Po przyjeździe do bazyliki świętokrzyskiej adorowali relikwie Krzyża i mogli je uczcić przez ucałowanie.

O godzinie 11.00 rozpoczęła się uroczysta Msza święta pod przewodnictwem abpa Józefa Górzyńskiego, Metropolity Warmińskiego. Koncelebrowali biskup pomocniczy Adam Bałabuch ze Świdnicy oraz ordynariusz Diecezji Sandomierskiej biskup Krzysztof Nitkiewicz, o. Paweł Zając OMI, Prowincjał Polskiej Prowincji Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej oraz blisko siedemdziesięciu kapłanów, którzy przybyli wraz z ministrantami i lektorami w VIII Ogólnopolskiej Pielgrzymce Służby Liturgicznej Ołtarza na Święty Krzyż.

Homilię podczas Eucharystii wygłosił pasterz Kościoła sandomierskiego biskup Krzysztof Nitkiewicz

- Przybyliśmy do sanktuarium relikwii Krzyża świętego, aby usłyszeć, że „Bóg tak umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 3,16). Potrzebujemy tej prawdy dla nas samych, aby się zbawić oraz, aby głosić ją innym przez słowa i dobre uczynki, przez miłość – mówił biskup Krzysztof Nitkiewicz.

Przed błogosławieństwem przemówił biskup Adam Bałabuch, który podziękował organizatorom i tym, którzy pomogli w organizacji dzisiejszego spotkania oraz czuwali nad bezpieczeństwem pielgrzymów: Wojsku, Policji, Straży Pożarnej, Służbie Medycznej.

Po Eucharystii był wspólny posiłek - bigos wydawany przez żołnierzy. Następnie odbył się koncert ks. Jakuba Bartczaka i wszyscy zebrani mogli także wysłuchać świadectwa Janka Meli.

Na zakończenie spotkania odbyło się nabożeństwo Eucharystyczne, podczas którego odmówiono litanie do NSPJ i modlono się za ministrantów i lektorów.

Z naszej parafii był obecny na pielgrzymce o. Proboszcz i przedstawiciele naszych ministrantów.

o. Krzysztof Jurewicz OMI

Źródło: www.oblaci.pl



Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus i Maryja Niepokalana!

*Wszystkim bardzo kochanym
parafianom, gościom
i sympatykom, a w szczególności
dzieciom i młodzieży naszej
parafii życzymy bardzo dobrego
czasu wakacji i zasłużonego
odpoczynku. Dużo słońca, radości,
a przede wszystkim Bożego
błogosławieństwa na czas wakacji
i prosimy pamiętać o Mszy św.
w niedziele i święta tam, gdzie
będziecie wypoczywać.
Na czas wakacji niech dobry Bóg
nam wszystkim hojnie błogosławi!*
o. Proboszcz i wikariusze



Czym jest wolność? - refleksje przedstawicieli grup parafialnych w 100. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości

Kiedy myślimy o wolności przywołujemy sobie słowa św. Pawła: „Wszystko mi wolno, ale nie wszystko przynosi korzyść. Wszystko mi wolno, ale ja niczemu nie oddam się w niewolę”. Wszystko - dla nas jako chrześcijan, małżonków znaczy - wszystko, co służy dobru, jest zgodne z Bożą prawdą i nie jest obciążone naszymi słabościami, zniewoleniami, egoizmem.

Agata i Artur Zdrowowscy

Wolność - to słowo, które ma dla mnie wiele znaczeń. Czuję się wolnym człowiekiem, bo mogę wyrażać swoje myśli i poglądy. Wolność to także umiejętność życia w prawdzie w realnej rzeczywistości, która nas otacza. To możliwość bronięcia swoich praw i przekonań. Wolność - to również niepodległa ojczyzna, w której mieszkam - moje miejsce na ziemi.

Dorota Grzesik

Wolność to słowo bardzo pojemne, różnie przez ludzi rozumiane, komentowane i odbierane. Dla mnie jest to wewnętrzna wolność ducha, która ściśle się wiąże z prawdą i odpowiedzialnością oraz zewnętrzna swoboda i możliwość realizacji dokonanego wyboru. Prawdziwie wolny byłbym wtedy, gdybym wybierał i czynił tylko dobro.

Poniżej przedstawiam kilka cytatów o wolności, z którymi się utożsamiam.

Nie ma wolności bez prawdy, bez miłości, bez solidarności i bez sprawiedliwości. (św. Jan Paweł II)

Wszyscy ludzie są stworzeni równymi, że Stwórca obdarzył ich określonymi, nienaruszalnymi prawami, a wśród praw tych jest życie, wolność i dążenie do szczęścia. (Deklaracji niepodległości USA z 1776)

Mamy wolność słowa polityków i dziennikarzy, ale także społeczeństwu przysługuje wolność pukania się w czoło. (Piotr Lisiewicz)

Marek Dziedzic

Wolność dla mnie- oczywiście bez definiowania - byłoby lepiej powiedzieć, co nie było wolnością. Wspomnę tylko niespełnione pragnienie słuchania relacji radia „Wolna Europa” bez zakłóceń w okresie PRL-u. To pragnienie poznania obiektywnej prawdy było wolnością. Jako dorosły w 1968 roku poznałem brak wolności poprzez ograniczenia, agresję wobec strajkującej młodzieży na uczelniach warszawskich i gliwickich oraz inwazję na czeską Pragę przez siły Układu Warszawskiego. Dotkliwym brakiem wolności było również ogra-

niczenie możliwości opuszczenia granic naszego kraju nawet w celach turystycznych, np. nad jezioro Bajkał. To może wybrane przykłady natury politycznej.

Naprawdę wolnym czułem się w moim myśleniu zwłaszcza o moim Bogu, z którym byłem wtedy, gdy brakowało racjonalnego myślenia w wolności w warunkach szkolnych, na studiach, w wojsku.

Byłem wolny w przelewaniu uczuć, zwłaszcza pisząc listy do dziewczyny, więc wolność łączę z sercem oczywiście bez afektów. Na koniec wiem, że wolność to możliwość przekazywania przekonań religijnych dowolnym osobom pragnącym słuchać bez politycznych ograniczeń.

Klaudiusz Kubica

Wolność jest zdolnością do dysponowania sobą za pośrednictwem własnych decyzji bez jakiegokolwiek przymusu. Wolna wola pozwala na to, by np. z dwóch możliwości wybrać jedną. Wolność to często wybór między dobrem a złem. Wolność może być też darem nieszczęsnym, że człowiek wyposażony w rozum ulega jednak ignorancji i wybiera zło.

Andrzej Prochera



Sakrament bierzmowania 2019

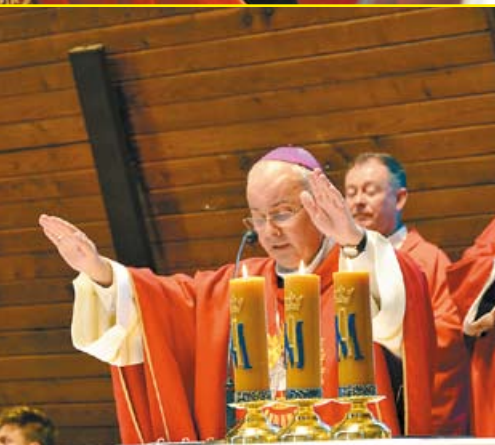
W piątek 24 maja na uroczystej Mszy świętej o godzinie 16:00 sakrament bierzmowania w naszej parafii przyjęło ponad 100 osób. Byli to uczniowie klas trzecich gimnazjów mieszkający na terenie naszej parafii, uczący się w PG3 na Pogorzeltu oraz z Kłodnicy i Bierawy. Wśród kandydatów do przyjęcia sakramentu było też kilka osób dorosłych.

Uroczystej Eucharystii przewodniczył ks. biskup Rudolf Pierskała, który udzielił sakramentu bierzmowania kandydatom oraz wygłosił kazanie.

W kazaniu ks. biskup zwrócił uwagę na budowanie wspólnoty także rodzinnej. Takie budowanie odbywa się przy wspólnym stole, wspólnych posiłkach i wspólnej modlitwie. Wtedy młodzi ludzie będą zakorzenieni w czymś dobrym. Jeżeli w rodzinie (wspólnocie) zabraknie miłości, to wtedy wszystko się wali. Podobnie wspólnota Kościoła gromadzi się przy ołtarzu, który nas jednoczy w osobie Jezusa Chrystusa. To On daje nam miłość, siłę i moc abyśmy zawsze dobrze żyli i kierowali się miłością i dobrem dla drugiego człowieka. Kiedyś nasi rodzice i rodzice chrzestni pobłogosławili nas znakiem krzyża świętego i to bezcenne błogosławieństwo doprowadziło nas dzisiaj tutaj. Od czasu, gdy staliśmy się dziećmi Bożymi, jesteśmy najcenniejsi dla Jezusa. Dzisiaj już samodzielnie w swoim imieniu powiecie Jezusowi, że wybieracie dobrą drogę własnego życia w oparciu o Niego. Będziecie dojrzałymi chrześcijanami i waszym zadaniem będzie mężne wyznawanie wiary. Ks. biskup zwrócił się do świadków bierzmowania, aby byli świadkami wiary dla swoich kandydatów i aby pobłogosławili ich znakiem krzyża.

Potem nastąpił obrzęd udzielania sakramentu bierzmowania obecnym kandydatom. Dojrzałe chrześcijanie uczestniczyli w dalszej części Eucharystii. Na pewno każdy z nich starał się otworzyć na działanie Ducha Świętego. Młodzi ludzie byli szczęśliwi. Miałam okazję porozmawiać z nimi w kolejne dni. Opowiadali o swoich przeżyciach związanych z przyjęciem sakramentu bierzmowania. Było to dla nich bardzo ważne i szczególne wydarzenie. Doświadczyli Miłości Jezusa Chrystusa, której życzyć im każdego dnia. :)

Stanisława Ścigacz



Zmiany personalne w parafii i klasztorze

Decyzją o. prowincjała Pawła Zająca OMI z naszej wspólnoty odchodzą:

o. Franciszek Kaczmarek OMI został skierowany do wspólnoty w Lublińcu,



o. Paweł Gomulak OMI został skierowany do nowo powstałej wspólnoty w Opolu.



Jednocześnie ojciec prowincjał do posługi w naszej wspólnocie skierował:

o. Marcina Dyrda OMI,



o. Piotra Lepicha OMI,



o. Janusza Napierałę OMI.



W czwartek 20 czerwca przypadała Uroczystość Bożego Ciała. W tym dniu w naszej wspólnocie parafialnej i zakonnej gościliśmy przedstawiciela o. Generała, o. Warrena Browna OMI wraz z o. Grzegorzem Rurańskim. Ojcowie uczestniczyli w centralnej Mszy św. i procesji Bożego Ciała. Podczas Eucharystii dziękowaliśmy Panu Bogu za 25 lat posługi kapłańskiej w Kędzierzynie-Koźlu o. Franciszka Kaczmarka OMI, który został przeniesiony przez o. Prowincjała Pawła Zająca do wspólnoty obłackiej w Lublińcu. Słowa pożegnania padły z ust o. Superiora Rafała Kupczaka OMI i przedstawicieli Rady Parafialnej. Życzymy o. Franciszkowi wielu dobrych chwil na nowej placówce oraz zapewniamy o pamięci modlitewnej.

Stanisława Ścigacz

Wywiad z o. Piotrem Bielewiczem OMI

Ta władza była bardzo przeciwko nam, a przeciwko mnie to szczególnie, dlatego że ja jestem obywatelem Polski, ale otrzymałem obywatelstwo białoruskie, więc „co ten Polaczek tu chce, my mu pokażemy”. Dobrze, ja tam jestem cierpliwy, mnie to pokażcie sobie, tam wasza sprawa. Ale w końcu dali ziemię, było zezwolenie, już wszystko podpisane, miałem podpisać już umowę z wykonawcą projektantu kościoła i tu nagle ksiądz biskup Antoni Dziemianko przejeżdża do Pińska jako nowy ordynariusz diecezji pińskiej, bo zmarł w tym czasie ksiądz kardynał Kazimierz Świątek. W Pińsku jest on pochowany. Wtedy biskup Antoni prosi o mnie, żebym mu pomógł w pińskiej diecezji. No i przełożeni zdecydowali, że dwóch ojców zostawiają w Mińsku, żeby dalej prowadzili tę budowę, raczej starania o budowę, a ja mam przejechać do Pińska do dyspozycji księdza biskupa Antoniego. No i potem 5 lat, prawie 5 lat, 4 i pół roku w samym Pińsku byłem proboszczem w katedrze.

Ale jeszcze wróć do Mińska, bo w Mińsku jeszcze jeden moment bardzo ważny, taki duszpasterski. Były to katechezy biblijne, które prowadziłem co tydzień w każdy piątek, w jednym z kościołów: kościół św. Rocha, Świętej Trójcy, na Złotej Górze w Mińsku. Prowadziłem tam katechezy biblijne i to były katechezy bardzo ściśle ograniczone czasowo, to znaczy od 19 do 20. Powiedziałem ludziom: jesteśmy w stolicy, jesteśmy w mieście, ja wiem, że macie obowiązków bardzo dużo, swoich spraw rodzinnych, nigdy nie będę przedłużał. O 19 zacznę, a jak się spóźnię to zacznę 19.05 czy 19.10, ale o 20.00 nawet w pół słowa przerywam

katechezę i was dłużej nie zatrzymuję. Szanuję wasz czas, szanuję waszą wolność i wasze potrzeby itd. rodzinne, prywatne. I to chyba też bardzo pomogło, bo ludzie mogli sobie zaplanować swój dzień, wieczór, bo ściśle się tego trzymałem. Nie pozwalałem sobie na przedłużenie, nawet jak były pytania. I to było coś w rodzaju tych spotkań biblijnych, które miałem w Szumilinie, których się praktycznie nauczyłem od moich współbraci, oni mnie tego nauczili - o. Krzysztof i o. Grzegorz, oni mnie nauczili prowadzić właśnie w taki sposób te katechezy. Ja się do nich przygotowywałem każdego tygodnia. I też taki dla mnie cud Bożego Słowa, jakie Boże Słowo ma moc! Pierwsze spotkanie, a zresztą zapoczątkowałem je dlatego, że ludzie sami poprosili. Będąc w Mińsku, sami poprosili: „Czy ojciec mógłby dla nas dorosłych prowadzić katechezy biblijne, coś o Piśmie Świętym?” Podeszli tacy ludzie po 40, dorośli, dojrzały. „Mogę” - powiedziałem. „To prosimy Ojca” Mówię do nich: „Proście proboszcza, bo nie jestem tu proboszczem, jestem tylko rezydentem, pomagam”. Poprosili, proboszcz się zgodził, zaczęliśmy. 15 osób na pierwszym spotkaniu, na drugim trzydzieści, za tydzień znowu na trzecim ponad 50. I tak było do końca przez 4 lata, 4 z hakiem. Spotkania biblijne, to się tak nazywało. Nie krąg biblijny, po prostu spotkania biblijne „Zapraszamy na spotkania biblijne”. Trzymałem się twardo, żeby być, żeby nie odwoływać, przerwa była znowu tylko na Boże Narodzenie i tylko na Wielkanoc, a tak prowadziłem je non stop. I nigdy nie było poniżej 50 osób. Pamiętam, że w porywach ponad sto osób.



Jest to fenomen – ponad cztery lata ludziom się to nie znudziło i nie przestali chodzić. Non stop co tydzień byli ludzie, którzy pragnęli słuchać Słowa Bożego i komentarza do niego. Ludzie w każdej chwili mogli zadawać pytania, mogli mi przerywać, jeżeli było coś niejasne. Ciekawy był dla mnie przekrój wiekowy. Miałem tylko jedno zastrzeżenie – żeby były to osoby, które mają skończone 18 lat. Mówiłem bardzo konkretnie, jasno i bezpośrednio. Powiedziałem, że niczego nie będziemy owijać w bawełnę. Na przykład to, że aborcja jest zabójstwem. Jeżeli seks pozamałżeński jest grzechem, to trzeba to jasno powiedzieć. Jeżeli w Biblii jest napisane, że zgwałcili kogoś, że to był gwałt, to tak mówiłem, ale to mogłem powiedzieć tylko dorosłym. Piękne to były spotkania przy Słowie Bożym i ze Słowem Bożym.

Następnie pojechałem do Pińska, gdzie byłem przez 4 i pół roku proboszczem. Wtedy był też taki krótki okres, kiedy biskup Antoni – jak mnie wezwał do siebie – to byłem taką zapchajdziurą – gdzie była potrzeba, tam jechałem. I tak trafiłem do małej miejscowości koło Brześcia, naprzeciwko Kodnia – po drugiej stronie Bugu. Miejscowość ta to Małorita. Tam prowadziłem pracę duszpasterską. W ciągu paru tygodni liczba osób na niedzielnych Mszach wielokrotnie się. Na początku było siedem, po siedmiu miesiącach

Apoftegmaty Ojców Pustyni

Rada

Rzekł starzec: „Jeśli czegoś nie znosisz, nie czyn tego drugiemu. Nie znosisz, żeby cię obmawiano? To i sam innych nie obmawiaj. Nie znosisz, żeby na ciebie donoszono? To i ty nie donoś na

nikogo. Nie znosisz, żeby ktoś tobą gardził i pomiałał, żeby ci coś wyrwał lub cokolwiek takiego ci robił? To i ty nic takiego nikomu nie czyn. Kto te słowa potrafi udźwignąć, temu one wystarczą do zbawienia”.

<http://apoftegmaty.tyniec.com.pl/page/10/>

ponad trzydzieści osób. I to dlatego, że ksiądz był tam na stałe. Potem – jak już wspominałem – główna moja praca w pińskiej diecezji była w katedrze. Tam też był Sługa Boży biskup Łoziński – postać wielka, no święty, cudu tylko brakuje. Zmarł w 1932 roku. Piłsudski miał się o nim wypowiadać, że gdyby miał takich generałów jak biskup Łoziński, to zdobyłby cały świat. Człowiek naprawdę oddany sprawie Bożej. I tam – w katedrze w Pińsku – jest pochowane jego ciało. Głównym moim zadaniem w tamtym okresie było otwarcie katedry dla ludzi i – Bogu dzięki! – udało się. Zarówno pod względem duszpasterskim – o wiele więcej ludzi zaczęło chodzić do kościoła. Przecież papież Franciszek w katechezach powtarzał: „Otwórzcie drzwi kościołów!”. Ja też walczyłem ze swoimi parafianami, aby katedry nie zamykać. Były dyżury, aby nic nie zostało zniszczone. Warto pojechać do Pińska zobaczyć katedrę i miasto. Przed wojną mieszkało tam sporo Żydów i ten klimat wielu kultur czuć jeszcze w tym mieście.

Całe lata mojego pobytu na Białorusi to działalność wydawnicza i duszpasterstwo rodzin. Będąc w Mińsku, organizowałem konferencje i sympozja o rodzinie. Przeróżne historie się działy, będzie to opisane w mojej książce. Sympozja i konferencje cieszyły się ogromnym zainteresowaniem. Biskup poprosił mnie, abym zrobił modlitewnik po białorusku. Powstał dzięki grupie moich pomocników – ich zaparciu, oddaniu, służbie i ofiarności. Udało się wydać modlitewnik taki jak Droga do nieba – na ponad 1000 stron. Został on wydany w Wydawnictwie Św. Krzyża w Opolu. Potem biskup Antoni poprosił mnie, aby zrobić agendę liturgiczną dla księży z różnymi nabożeństwami i wyszło ponad 1500

stron. Od dziewięciu lat wydaję agendę biblijną, czyli ewangelię na każdy dzień z notatnikiem i kalendarzem. Są piękne świadectwa, jak Słowo Boże działa. Ludzie czytają fragmenty Biblii każdego dnia i potem do mnie docierają informacje: „Proszę Ojca, jakie cuda stały się dzięki Słowu Bożemu, które czytam codziennie”. Niektórzy mówią po prostu: „Rok temu byłem innym człowiekiem. To Słowo mnie zmieniło – nie przeklinam, na żonę nie krzyczę.” Nauczycielka mówi, że nie krzyczy na dzieci w szkole. Kobieta mówi, że Słowo Boże wpłynęło na nią, że nie rozwiodła się z mężem. „Szłam do sądu podać na rozwód. Tego dnia rano, jak zawsze czytałam Słowo Boże, a tam było napisane: Kto rozwodzi się z żoną swoją, popełnia cudzołóstwo, kto bierze rozwiedzioną, popełnia cudzołóstwo. Pan Bóg na ten dzień przeznaczył te słowa. Poszłam wtedy do sądu, aby wycofać tę sprawę, że nie będzie rozwodu. Mężowi powiedziałam, gdyż to on mnie sprowokował do rozwodu, bo był to człowiek nie do życia. Nie było zdrady, ale czasami chciał podnieść na mnie rękę. A ja mu powiedziałam, że skoro jesteś, jaki jesteś, to dziękuj Bogu, bo On uratował nasze małżeństwo”. Takich świadectw mam bardzo dużo, bo Słowo Boże tak przemawia. To taki oręż, którego nigdy nie przecenimy. Tylko szkoda, że tak mało z tego korzystamy.

Jak kolęduje się po latach u parafian w Kędzierzynie?

Cieszę się, że chodzę po kolędzie i że jestem tutaj. Początkowo to były trudne wrażenia. Mam skrzywione patrzyenie na Polskę – dla mnie Polska na dzień dzisiejszy po 25 latach spędzonych na Wschodzie to RAJ NA ZIEMI. Nie tylko w sensie materialnym, ale też nie da się tego porównać z Białorusią, Ukrainą. Ale jeszcze bardziej w sensie

duchowym. Chociaż mi się ta wizja zachwiała, jak poszedłem na kolędę. Po pierwsze chodzi o liczbę osób, które zapraszają księdza i otwierają drzwi. Byłem zszokowany na początku – to był taki zimny prysznic. Ludzie, czego wy chcecie? To jest nie do pojęcia dla mnie. Pamiętam, że przed 20 laty na 15 mieszkań w klatce były maksymalnie dwa mieszkania, które nie przyjmowały księdza. A teraz mniej niż połowa wpuszcza kapłana do mieszkania. Dla mnie to doświadczenie bardzo trudne. Jednak im dłużej trwa kolęda, to się uspokajam, że nie jest aż tak źle, jak mi się na początku wydawało. Ci, którzy przyjmują kapłana, rzeczywiście na niego czekają. Wiedzą, czego chcą – żeby ksiądz pomodlił się, pobłogosławił, usiadł i chociaż parę chwil przeznaczył na rozmowę.

Jakie przesłanie dla parafian – czytelników „Dobrze że Jesteś”?

Wierzyć Panu Bogu, czytać Słowo Boże i kochać Kościół. To, co święty Eugeniusz bardzo podkreślał. Pamiętam, jak ojciec Norbert Sojka drukował obrazki, na których było przesłanie świętego Eugeniusza, aby kochać nasz Kościół katolicki. Będąc na Wschodzie i podróżując wiele po świecie, przekonałem się, że nie ma nic lepszego. Ciągłe mówię ludziom na kazaniu i mówię to też czytelnikom „Dobrze że Jesteś”. Jeżeli ktoś ma coś lepszego, niech mi pokaże, ale nie ma nic lepszego. Osobiście dla człowieka i dla tej najmniejszej wspólnoty, jaką jest rodzina, dla wspólnoty parafialnej i społeczeństwa nie ma nic lepszego niż Kościół katolicki – taki, jaki on jest, a nie taki, jaki nam pokazują media. Bardzo zafałszowany jest obraz Kościoła w mediach. Szczęście Boże. I bądźcie piękni pięknnością Chrystusa!

Rozmawiał **Andrzej Prochera**

W czasie wakacji Msze św.:

- w dni powszednie o godz. 7.00 i 18.00
- w niedzielę i święta o godz. 7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 16.00, 20.00

Biuro parafialne:

Czynne we wtorki i czwartki
od 9.00 – 12.00 i od 16.00 do 18.00

Zawsze pamiętaj o niedzielnej Mszy św.
- nie ma wakacji od Boga.

Wakacyjny konkurs z „Gazetką” na wakacjach

Zabierz ze sobą na wakacje gazetkę „Dobrze że jesteś” i zrób zdjęcie rodzinne z gazetką w sanktuarium Maryjnym w Polsce lub za granicą. Redakcja wybierze najciekawsze zdjęcie. Prześlij je na adres email: dobrzezejestesomi@interia.pl do końca sierpnia. Podpisz, gdzie zostało zrobione i kto jest na zdjęciu. Nagrodą jest umieszczenie zdjęcia na okładce powakacyjnego numeru.

Redakcja gazetki parafialnej w Warszawie

23 V 2019 roku redakcja gazetki parafialnej „Dobrze że Jesteś” pojechała do Warszawy na zaproszenie senatora RP p. Grzegorza Peczkisa PiS. Wyruszyliśmy o 5.00, aby dotrzeć na czas, ponieważ mieliśmy zaplanowane zwiedzanie Senatu RP. Pan Peczkis oprowadzał nas po budynku Senatu, opowiadał o pracach legislacyjnych, mogliśmy też zasiąść w Sali Senackiej. Na korytarzu sejmowym spotkaliśmy europosła PiS – pana Ryszarda Czarneckiego, którego poprosiliśmy o wspólne zdjęcie. Chętnie się zgodził, a dowiedziawszy się, że jesteśmy z Kędzierzyna-Koźła – zaskoczył nas tym, że wiedział, iż ZAKSA jest mistrzem Polski w siatkówce. Okazał się fanem tej dyscypliny sportu. Następnie pan senator zaprosił nas na obiad do restauracji sejmowej i pyszną kawę. Potem pożegnaliśmy się z panem Grzegorzem Peczkisem, dziękując mu za wspólnie i miło spędzony czas.

Następnie mieliśmy zaplanowane zwiedzanie byłego Aresztu Śledczego w Warszawie- Mokotowie, zwanego więzieniem na ulicy Rakowieckiej, w którym przetrzymywano więźniów politycznych. W latach stalinowskich było to też miejsce wykonywania wyroków śmierci na osobach uznanych przez władze PRL za „wrogów ludu”, w szczególności żołnierzy Armii Krajowej. Zgładzono w nim ok. 350 osób. Najbardziej znaną ofiarą był Generał August Emil Fieldorf (pseudonim Nili), dowódca Kedywu Armii Krajowej i zastępca Komendanta Głównego AK. W związku z planami uruchomienia w kompleksie więzienia Muzeum Żołnierzy Wyklętych i Więźniów



Politycznych PRL – jednostka znajduje się w likwidacji.

Byliśmy także na Starym Rynku w Warszawie. Odpoczywaliśmy pod parasolami, częstując się pysznymi lodami.

Na godzinę 19.00 mieliśmy zamówione bilety na spektakl „Trans – Atlantyk” w Teatrze Ateneum. Przedstawienie powstało w oparciu o powieść Witolda Gombrowicza pod tym samym tytułem. Była to prawdziwa „uczta duchowa”, gdyż w obsadzie spektaklu wspaniałe kreacje zaprezentowali, m. in.: Artur Barciś, Przemysław Bluszczyk, Krzysztof Dracz.

Później udaliśmy się w drogę powrotną do Kędzierzyna. Mimo bardzo aktywnego dnia i wielu przeżyć wszyscy wróciliśmy do domu zadowoleni i w dobrych humorach.

D. Grzesik



Błogosławiona Maria Kandyda od Eucharystii, zakonnica



Maria Barba urodziła się 16 stycznia 1884 roku w Catanzaro w Kalabrii, na południu Włoch. Była dziesiątym dzieckiem spośród dwanaścioro rodzeństwa. Wychowała się w rodzinie głęboko wierzącej. Opiekowała się rodzeństwem, a dzięki staraniom miejscowych sióstr nauczyła się modlić własnymi słowami. W wieku 9 lat Pan Bóg obdarzył ją darem medytacji. Największą jej radością po przystąpieniu do Pierwszej Komunii świętej było pełne uczestniczenie w Eucharystii, przyjmowanie Chrystusa do serca. Jak tylko mogła, każdego dnia starała się odmawiać cały różaniec. 2 lipca 1899 roku wzięła udział w obłóczynach krewnej. To wydarzenie stało się dla niej ważnym doświadczeniem religijnym, punktem zwrotnym. Wówczas, w piętnastym roku życia, odkryła swoje powołanie do życia zakonnego.

Jednak rodzice na wieść o jej zamiarach stanowczo zaprotestowali. Na przeszkodzie w realizacji powołania stanęły wydarzenia w rodzinie. W roku 1904 umarł jej ojciec, w 1911 roku jej 21-letni brat Paweł. W 1910 r., posłuszna kierownikowi duchowemu, zaczęła pisać swoje Confessione generale (Wyznania ogólne), które kontynuowała do 1918 r. We wrześniu 1910 r. udała się wraz z rodziną na pielgrzymkę do Rzymu i została przyjęta na audiencji przez papieża św. Piusa X. Śmierć matki w czerwcu 1914 r. wydawała się być zagrożeniem jedności rodziny, zatem obecność Marii, jej kobiecej ręki wydawała się konieczna.

Maria czekała cierpliwie prawie dwadzieścia lat na to, aby zobaczyć realizujące się w końcu pragnienie. W czasie tego oczekiwania okazała wielką moc ducha i niezwykłą wierność początkowemu natchnieniu. W tej walce, która trwała aż do momentu wstąpienia do Karmelu w Ragusie, była wspierana przez szczególny kult Eucharystii. Widziała w niej tajemnicę sakramentalnej obecności Boga w świecie, konkretny dowód Jego

nieskończonej miłości do człowieka. Wytrwała w powołaniu także dzięki nabożeństwu do Serca Jezusowego, praktyce komunii duchowej i pobożności maryjnej. Maryja stała się dla niej prawdziwym wzorem życia Eucharystią, bo Ona nosiła w swym łonie Syna Bożego, którego ustawicznie rodzi w sercach wierzących.

Ukoronowaniem wierności Marii był dzień 25 września 1919 roku, kiedy to wstąpiła do karmelitanek bosych w Ragusie. Przyjęła imię Maria Kandyda od Eucharystii. W klasztorze długie godziny spędzała na adoracji Najświętszego Sakramentu, zwłaszcza w każdy czwartek między godziną 23 a 24. Wiele czasu poświęcała zgłębianiu duchowości swych świętych poprzedniczek, a zwłaszcza Teresy od Jezusa. W 1924 roku została wybrana na przełożoną klasztoru. Urząd ten pełniła z krótką przerwą do 1947 r. W Roku Świętym 1933 zaczęła pisać swoje dzieło na temat duchowości eucharystycznej.

Zmarła 12 czerwca 1949 r. w Ragusie, w uroczystość Trójcy Przenajświętszej, po kilku miesiącach cierpień fizycznych. Do grona błogosławionych wprowadził ją św. Jan Paweł II w dniu 21 marca 2004 roku. Papież powiedział o niej wtedy: „Była prawdziwą mistyczką Eucharystii, z której uczyniła ośrodek jednoczący całą jej egzystencję, inspirując się tradycją karmelitańską, a zwłaszcza przykładami św. Teresy od Jezusa i św. Jana od Krzyża. Do tego stopnia zakochała się w Jezusie eucharystycznym, że stale i żarliwie pragnęła być niestrudzoną apostołką Eucharystii. Jestem pewien, że z nieba bł. Maria Kandyda wciąż pomaga Kościołowi, by coraz większym podziwem i miłością otaczał tę największą tajemnicę naszej wiary”.

opracowała **D. Grzesik**

Tegoroczne lato

*Dziękujemy Bogu za to,
że co roku bywa lato,
dni są długie i gorące
i że jasno świeci słońce.*

*Lecz tegoroczne upały
we znaki wszystkim się dały,
gdy żar leje się z nieba
dużo wody wypić trzeba.*

*Wokół susze panowały,
nawet lasy wysychały,
wciąż groziło pożarami
oraz serca chorobami.*

*Gdy skończyły się upały
to obfite deszcze lały,
woda szkody wyrządzała,
wiele domów podtopiła.*

*Oprócz tego w wakacje
były coroczne atrakcje,
obozy wypoczynkowe
i podróże pielgrzymkowe.*

*Dzieci też odpoczywały,
bo wolne od szkoły miały,
lecz do nauki wracają,
rok szkolny rozpoczynają.*

*Nadszedł piękny miesiąc
wrzesień,
który rozpoczyna jesień,
przyroda swe barwy zmienia,
także wiele serc odmienia.*

*Oblaci swe święto mają,
klerycy śluby składają,
bardzo liczni parafianie
wielbią Krzyża Podwyższenie.*

Halina Ozga

CIERPIENIE W ŻYCIU ŚWIĘTYCH (część 11)

Wstęp

W poprzednich odcinkach przedstawiono cierpienia pierwszych wyznawców Jezusa, poczynając od Świętych Młodzianków i kończąc na męczeńskiej śmierci pierwszych pięciu po św. Piotrze biskupach Rzymu. W dużym skrócie omówiono stosunek cesarzy rzymskich od Nerona do Trajana (+117) i ich urzędników do chrześcijaństwa. Obecnie będziemy śledzić losy chrześcijan w czasie panowania kolejnych pięciu cesarzy rzymskich, od Hadriana do Septymiusza Sewera.

Czasy cesarza Hadriana (117 – 138)

Cesarz Hadrian wydał reskrypt, który wyraźnie ulżył doli chrześcijan, bowiem nie pozwalał karać za samą przynależność do Kościoła i bronił chrześcijan przed donosicielstwem. Oskarżyciel musiał wystąpić imiennie, udowodnić konkretne przestępstwo, zaś fałszywe oskarżenia były karane. Bronił także wyznawców Jezusa przed samosądem i tumultami pogan. Za panowania tego cesarza nie notowano aktów męczeństwa. Jedynie w Palestynie ucierpieli chrześcijanie, którzy byli Żydami i przyłączyli się do powstania fałszywego mesjasza Szymona zwanego Bar – Kochbą (132 – 135).

W czasie powstania uległo zniszczeniu około 1000 miejscowości i zginęło ponad 850 tys. ludzi. Nieliczni tylko chrześcijanie poparli to powstanie, bowiem Bar – Kochba ogłosił się mesjaszem. Hadrian po zdobyciu Jerozolimy zakazał Żydom wstępu do miasta, mogli tam jedynie przebywać chrześcijanie nieżydowskiego pochodzenia.

Czasy cesarza Antonina Piusa (138 – 161)

Za panowania tego cesarza na nowo rozpoczęły się prześladowania chrześcijan, najczęściej wywoływane tumultami pogan, obarczającymi chrześcijan winami za wszelkie katastrofy i wojny, bo przecież nie prosili pogańskich bogów o pomyślność. Brak jakichkolwiek przepisów regulujących stosunek władzy cesarskiej do chrześcijan, oddawał ich los w ręce urzędników państwowych, którymi niestety

byli poganie. Prefekt Rzymu skazał na śmierć trzech chrześcijan tylko dlatego, że wiernie trwali przy swojej wierze. Około 156 roku w Smyrnie wybuchł wielki tumult i uwięziono, a następnie skazano na śmierć biskupa Polikarpa.

Święty Polikarp, biskup, męczennik, Ojciec apostołski

Św. Polikarp urodził się prawdopodobnie około 70. roku, był uczniem św. Jana Ewangelisty i przez niego około 100. roku został mianowany biskupem Smyrny. Do uczniów biskupa należeli św. Ireneusz i pisarz Papiasz. Sędzia skazał Polikarpa na spalenie na stosie razem z dwunastoma chrześcijańskimi mieszkańcami Filadelfii. Akta jego męczeństwa podają 22 lutego 156 r. jako datę jego śmierci. Inne dokumenty podają także 155 i 165 rok jako datę śmierci. W opisie męczeństwa czytamy: „Płomienie utworzyły jakby pomieszczenie wypełnione wiatrem otaczając ciało męczennika ze wszystkich stron. Ciało pośrodku nie wyglądało jak palące się zwłoki, lecz raczej jak wypiekany chleb, lub jak złoto lub srebro oczyszczane w piecu. Poculiśmy też piękny zapach, jakby kadzidła lub innej drogocennej wonności”. Autorzy tego listu podają, że płomienie nie miały się Polikarpa, więc przebito go pugińcem lub mieczem, a uchodząca z rany krew ugasiła ogień. Opis męczeńskiej śmierci Polikarpa znany jako „Martyrium Policarpi” jest najstarszym dokumentem opisującym śmierć pojedynczego męczennika. Zebrane po spaleniu ciała kości znajdują się obecnie w kościele św. Ambrożego w Massinie koło Rzymu. Wspomnienie św. Polikarpa w Kościele katolickim przypada 23 lutego.

Modlitwa: Boże wszelkiego stworzenia, doprowadziłeś św. Polikarpa do grona męczenników. Za jego też pośrednictwem, jako że wszyscy pijemy z Chrystusowego kielicha cierpienia, prosimy Cię, Panie, abyśmy pewnego dnia mogli osiągnąć życie wieczne. Amen.

Czasy cesarza Marka Aureliusza (161 – 180)

Władca głosił zasadę, że sprawujący władzę powinien szukać szczęścia w służbie poddanych, ale nie zrobić

nic, aby powstrzymać liczne i groźne wybuchy nienawiści pogan do ludności chrześcijańskiej. Chrześcijanie nie uczestniczyli w nabożeństwach prześlągalnych do pogańskich bogów, dlatego byli winni najazdu Partów na wschodnie prowincje rzymskie, odpowiadali za zarazę przywleczoną ze Wschodu, za powodzie i wreszcie za najazdy ludów barbarzyńskich na zachodnie prowincje cesarstwa. Przed 176 rokiem z wyroku prefekta Rzymu zamęczono całą grupę chrześcijan. Wreszcie w 176 r. cesarz wydał reskrypt zakazujący wprowadzania nowych religii pod karą wygnania dla ludzi z wyższych sfer i kary ścięcia dla ludzi z niższych sfer. Nie polepszyło to losu chrześcijan, bowiem męczeństwa zdarzają się we wszystkich prowincjach cesarstwa. W Atenach zamęczono biskupa Publiosa, w Laodycei biskupa Sagarisa, w Smyrnie biskupa Trazeasa, a w Pergamonie całą grupę chrześcijan z biskupem Karposem. Oprócz kary śmierci stosowano także zesłania na przymusowe roboty w kopalniach i kamieniołomach.

Święty Justyn Męczennik

Św. Justyn urodził się około 100. roku w dawnym Sychem w Palestynie w rodzinie pogańskiej. Studiował systemy filozoficzne, a idee Platona przywiodły go do chrześcijaństwa. Gdy stał się chrześcijaninem, resztę życia poświęcił krzewieniu i obronie wiary najpierw w Azji Mniejszej a następnie w Rzymie. Należał do najważniejszych apologetów chrześcijaństwa w II wieku. Zachowały się dwie jego apologie dedykowane cesarzowi Antoninowi i senatorowi rzymskiemu, w których przedstawił wartości moralne chrześcijaństwa. W 165 roku, gdy nauczał w Rzymie został pochwyciony, zmuszany do złożenia ofiary pogańskim bogom powiedział: „Tylko nieprawdy porzuca prawdę dla fałszu”. Został zamęczony wraz z sześcioma swoimi towarzyszami, którzy również nie wyrzekli się wiary. Wspomnienie św. Justyna w Kościele katolickim jest obchodzone 1 czerwca.

Modlitwa: Boże, który w cudowny sposób nauczyłeś św. Justyna Męczennika wzniosłej nauki Jezusa Chrystusa,

spraw, abyśmy dzięki niemu nigdy nie popadli w błąd i zawsze pozostali w prawdziwej wierze. Amen.

Czasy cesarza Kommodusa (180 – 192)

Cesarz Kommodus był tolerancyjny wobec chrześcijan sprawujących urzędy rzymskie, a nawet ułaskawił skazanych za czasów jego ojca na roboty w kamieniołomach na Sycylii. Poprawa sytuacji chrześcijan dotyczyła tylko najbliższego otoczenia cesarza, łaskawszego dla chrześcijan pod wpływem cesarzowej Marcji, która miała chrześcijańskiego kapłana Hyacenta za nauczyciela, chociaż sama nie była ochrzczoną. W innych częściach cesarstwa nic się nie poprawiło wyznawcom Jezusa, szczególnie cierpieli prześladowania mieszkańcy Azji Mniejszej i Afryki. Apologeta Teofil z Antiochii pisał w tym czasie: „Aż do tej chwili rzuca się chrześcijan na straszne męczeństwo”.

Czasy cesarza Septymiusza Sewera (193 – 211)

Pierwsze lata panowania Septymiusza Sewera, twórcy dynastii syryjskiej cechują się pokojową koegzystencją pogan i chrześcijan. Cesarz troszczył się o praworządność i stan państwa. Wraz z żoną cesarzową Julią Domną i całym dworem odnosili się życzliwie

do wszystkich religii, a szczególnie wschodniego pochodzenia. Wtedy biskupi w 196 roku bez przeszkód odbyli w Rzymie synod poświęcony świętowaniu Wielkanocy. Po dziesięciu latach panowania cesarz zmienił swą politykę religijną, ponieważ przeszedł na autokratyczny styl rządzenia, a chrześcijanie nie aprobowali kultu cesarzy. W 202 roku wydał edykt zabraniający poganom przechodzenia na żydostwo i chrześcijaństwo. Edykt uniemożliwiał prowadzenie działalności misyjnej Kościoła i uderzył w szkoły katechetyczne i w samych katechumenów. Rozbito aleksandryjską szkołę katechetyczną, jej nauczyciel Orygenes musiał uciekać z miasta i jego sześciu uczniów stracono w Kartaginie. W Kartaginie na początku 203 roku uwięziono dużą grupę katechumenów, a ich nieugiętą postawę opisuje „Męczeństwo św. Perpetuy i Felicyty” prawdopodobnie autorstwa Tertuliana. Prześladowania były tak okrutne, że chrześcijanie tamtych czasów sądzili, że nadchodzi antychryst.

Święte męczennice Perpetua i Felicita

Św. Perpetua wywodziła się ze starej szlacheckiej rodziny kartagińskiej i w czasie uwięzienia miała 22 lata i była matką małego chłopca. Św. Felicita była niewolnicą i spodziewała

się dziecka. Wraz z nimi uwięziono dwu innych chrześcijan, Rewokata i Sekundula, nawróconych przez Satura, który dobrowolnie przyłączył się do swoich uczniów już w więzieniu. Wszystkich uwięziono za odmowę złożenia ofiary bogom pogańskim. Św. Perpetua powierzyła małego synka ojcu, który był poganinem i mimo jego próśb - nie zaparła się swej wiary. Św. Felicita urodziła w więzieniu dziecko, które jej niezwłocznie odebrano, lecz także pozostała niezachwiana w swej wierze. Na obie skazane niewiasty najpierw wypuszczono dzikie zwierzęta a następnie ścięto. Kat był pod tak wielkim wrażeniem godności i odwagi niewiast, że Perpetua sama musiała naprowadzać ostrze miecza na swoją szyję. Obie święte są wspomniane w Kanonie Rzymskim 7 marca.

Modlitwa: Boże, natchnione miłością do Ciebie, święte Perpetua i Felicita potrafiły znieść prześladowania i przewyciężyć męki śmierci. Spraw, abyśmy wspomagani ich modlitwą czynili stałe postępy w naszej ku Tobie miłości. Amen.

Włodzimierz Podstawa

Literatura:

- Historia Kościoła Katolickiego t. I, ATK Warszawa 1986
- O Hugo Hoever SOCist Żywoty Świętych Pańskich, WDD Olsztyn 1983
- <https://pl.wikipedia>

WAKACYJNE PRZYSŁOWIA

Mamy już wakacje, porę wymarzoną,
Jak ją przeżyjecie, uzgodniłeś z żoną.
W polu kwitną chabry, czerwienią się maki,
Torby spakowane, pęcznią plecaki.
Lecz zanim ruszycie na wędrownie trasy,
Nim przyjmą Was góry, wchłoną ciemne lasy,
Tych kilka „Przysłów polskich” zabierzcie na drogę,
Bo prócz ich mądrości, więcej dać nie mogę.
Wiemy, że do celu jakaś droga wiedzie,
Niech ten „kto ją poznał, idzie wciąż na przdzie”.
Jeżeli się zgubiłeś, drogi przyjacielu,
„Zawsze chodź tą prostą, a dojdiesz do celu”.
Nie biegaj w panice, bo to tylko szkodzi,
Wiedz, że „Głupi biega, mądry zawsze chodzi”.
W czasie wypoczynku spotkasz różnych ludzi,
Jeden będzie milczał, inny Cię zanudzi.
Ty bądź powściągliwy przy każdej rozmowie,
Bo „Poznać po słowie, co kto miewa w głowie”.

I „Nie każda głowa siwa, przez siwiznę mądrą bywa”.
Gdy masz małe dzieci, bądź wyrozumiały,
Choćby Ci się nawet bardzo naprzykrzały,
Bo tak już na tym świecie musi być,
„Małe dzieci nie dają spać, a duże nie dają żyć”.
Panuj nad pieniędzmi, chociaż przysłowie prawy,
„Dobrego karczma nie zepsuje, a złego kościół nie naprawi”.
Bo „Łatwo długi robić, lecz trudno je płacić”,
I „Trudno to odzyskać, co tak łatwo stracić”.
Czas szybko ucieka, do domu pora wrócić,
Ale zakątków lenistwa tak nam żal porzucić.
Lecz nowe przysłowie już nas poszukuje,
„Kto w lecie próżnuje, w zimie głód poczuje”.
Teraz już ruszaj w drogę, miej słoneczną pogodę,
Lasy bez komarów i ciepłą czystą wodę.

Włodzimierz Podstawa



BOŻE CIAŁO





Urodziny Proboszcza

„Życzę Ci odwagi słońca. ...”

W niedzielę 26 maja na Mszy świętej o godzinie 11:30 dziękowaliśmy Panu Bogu za kolejny rok i wszystkie lata życia naszego proboszcza ojca Krzysztofa Jurewicza OMI.

Uroczystej Eucharystii przewodniczył o. proboszcz, a my parafianie i goście cieszyliśmy się, że możemy wspólnie się modlić. Szczególnie w modlitwie polecaliśmy ojca Krzysztofa. Na Mszy świętej byli obecni Rodzice i Brat ojca proboszcza. Schola i zespół młodzieżowy uświetnili śpiewem Mszę świętą. Niespodzianką były dwie dziewczyny, które dołączyły do śpiewu, a które kiedyś tworzyły zespół młodzieżowy „W drogę Amen”. Opiekunem tego zespołu był w naszej parafii o. Krzysztof Jurewicz, który wtedy jako neoprezbiter posługiwał tutaj u świętego Eugeniusza.

W tym dniu gościnnie z kazaniem przybył ojciec proboszcz z Zahutynia Tomasz Woźny OMI. Ku radości wszystkich zgromadzonych mogliśmy posłuchać kazania związanego ze św. Eugeniuszem (odpust parafialny).

Na zakończenie uroczystej Eucharystii kapłani, a potem rada parafialna złożyli ojcu proboszczowi życzenia urodzinowe, w których mogliśmy usłyszeć: „Życzę Ci odwagi słońca, które mimo nędzy i zła tego świata, każdego dnia wschodzi i obdarza nas blaskiem i ciepłem swych promieni”. Ojciec proboszcz podziękował wszystkim zgromadzonym za wspólną modlitwę,

wszelkie dobro i życzenia urodzinowe. Zaprosił też do sali kominkowej na ciastko i kawę.

Po Mszy świętej był czas na złożenie życzeń przez wspólnoty oraz osoby indywidualne. To było bardzo miłe spotkanie. Ojciec proboszczu Krzysztofie, dziękujemy, że z nami Jesteś:). Szczęść Boże!

Stanisława Ścigacz

ŻYCIE

PARAFII





Kazanie o. Tomka Woźnego ogłoszone podczas Mszy św. odpustowej ku czci św. Eugeniusza de Mazenoda.

... piękno krzyża obłackiego przyciągnęło ich, pragnęli tak jak oblaci nieść tego Chrystusa ukrzyżowanego całemu światu.

Gdybyście mnie zapytali, dlaczego stałem się oblatem, to powiem wam bez zająknięcia, ja przyszedłem do oblatów, dlatego że od samego początku ceniłem świętego Eugeniusza de Mazenoda za to, że kochał Kościół. Święty Eugeniusz de Mazenod kochał Kościół. Był mu całkowicie oddany, całkowicie posłuszny. Spróbujmy sobie przypomnieć kontekst, w którym przyszło żyć, działać, zakładać zgromadzenie świętemu Eugeniuszowi. To czasy trudne dla kościoła, czasy rewolucji francuskiej i to, co rewolucja po sobie zostawiła: spustoszenie, zniszczenie, odrzucenie Pana Boga. Wielu kapłanów, żyjących we Francji w tamtych czasach, wypowiedziało posłuszeństwo papieżowi. Ludzie odeszli od wiary, podeptali dekalog, przestali wierzyć, zawładnęła ludźmi korupcja, chęć żądzy pieniądza, bezbożnictwo. I właśnie w takim kontekście, w takiej Francji obudziło się powołanie świętego Eugeniusza de Mazenoda, który w ten Wielki Piątek 1807 roku,

przychodząc do katedry Aix en Provence, ujrzał Chrystusa ukrzyżowanego. Ale w tym Chrystusie ukrzyżowanym zobaczył obraz zbezczeszczonej, sponiewieranej Francji, sponiewieranego Kościoła. I wtedy, jak sam opisuje, jego serce rozdarło się. W tym sercu pojawił się ból. Choć nie był człowiekiem, który całkowicie odszedł od Boga, a prowadził takie próżne życie, zachwycony bardziej tym, żeby ludzie go chwalili. Nagle poczuł taki wielki ból i świadomość tego, że Chrystus jest za mało kochany, że Jego Kościół nie jest kochany. Zabrakło wtedy gorliwości, żeby walczyć o zbawienie wszystkich dusz.

Bracia i siostry, pomyślałem sobie, czytając tę dzisiejszą liturgię słowa, Ewangelię, podobna sytuacja spotkała Jezusa. Ten fragment ewangelii jest ucięty, my wiemy, że po tym wydarzeniu w Nazarecie ludzie oburzyli się na Jezusa, ponieważ uznaje się za Boga. On rozwinął księgę i przeczytał fragment Izajasza: „Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę, więźniom głosił wolność, a niewidomym przejrzenie;

abym uciśnionych odsyłał wolnymi, abym obwoływał rok łaski od Pana.”. Duch Pański spoczywa na Mnie, posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę, więźniom głosił wolność, abym niósł przejrzenie, abym obwoływał rok łaski od Pana. A jaka to łaska? Bóg zbawia człowieka. Po tym fragmencie wszyscy zadziwili się Jezusem. Ewangelista Łukasz mówi, że Jezus zwinął księgę i powiedział: „Dziś spełniły się te słowa Pisma, któreście słyszeli”. A wszyscy się oburzyli, wygnali go, chcieli go zrzucić z góry. Tak jak mówi Ewangelia - jego godzina jeszcze nie nadeszła. Jezus też w swojej ojczyźnie, wśród swoich, doświadczał odrzucenia.

Bracia i siostry, jeszcze mocniej zastanawiając się nad tą liturgią słowa, porównałem czasy Eugeniusza do dzisiejszych czasów. Tam rewolucja francuska, bezbożna, wielce oświecona inteligencja odrzucająca Boga, wiarę, przyjmująca tylko to, co daje rozum. A dzisiaj? Dzisiaj wielka rewolucja seksualna, każdy może robić, co mu się podoba. Wielka rewolucja ideologii, każdy może mówić, co mu się podoba. Ale to wszystko co dzisiaj mówią jest



znowu bez Boga, jest odrzuceniem Boga. W tamtych czasach wypowiedzenie posłuszeństwa papieżowi, wypowiedzenie posłuszeństwa Kościołowi. Dzisiaj też widzimy jak wielu odrzuca to, co mówi ojciec święty, jak dzisiaj świat kontestuje Ewangelię. Poucza się papieża, poucza się biskupów, kapłanów, „nie macie racji”, „Kościół musi się zmienić”, „Kościół odszedł od Chrystusa”, a niektórzy powiedzą, że Kościół w Polsce zaparł się Chrystusa. Gdyby Kościół zaparł się Chrystusa, to byłby dzisiaj kolegą wszystkich. A jeśli jest prześladowany dzisiaj kościół, znaczy, że trwa w nauce Chrystusa.

W tamtych czasach ludzie bezbożni odrzucili naukę o grzechu, o przemianie, o nawróceniu. A dzisiaj jak jest? Ludzie latami żyją w związkach niesakramentalnych, bo tak łatwiej, bo tak prościej, bo taka jest ekonomia. Dzisiaj jest jakby społeczne przyzwolenie na grzech. Im więcej grzeszysz, tym bardziej jesteś popularny, im więcej grzeszysz - tym bardziej jesteś na topie. W tamtych czasach całkowite oszpecenie kościoła z godności. A dziś? A dziś, bracia i siostry, żyjemy w czasach, w których współczesne media, współczesny świat, chce obrzydzić nam Kościół. Chce obrzydzić nam Kościół. Tak jak powiedział na początku Mszy świętej ojciec proboszcz: zło jest przymilne, ale dobra, dobra jest o wiele więcej, bo dobro jest pokorne, bo dobro jest ciche, dobro nie rozpycha się łokciami tak jak zło. I czytając jeszcze mocniej to słowo Boże, chcę powiedzieć dzisiaj moim współbraciom oblatom: jesteśmy światu potrzebni. Charyzmat, który zostawił nam święty Eugeniusz mówi nam, że w tych czasach jakże podobnych jak czasy świętego Eugeniusza, jesteśmy światu potrzebni. Nasz charyzmat jest ciągle aktualny.

Jesteśmy światu potrzebni tak jak mówi święty Paweł dzisiaj w drugim czytaniu w Liście do Koryntian, głosić

Chrystusa ukrzyżowanego, bo w dzisiejszych czasach jakże aktualne są te słowa. Święty Paweł mówi tak: „Nauka krzyża głupstwem jest dla tych, co idą na zatracenie, mocą Bożą zaś dla tych, którzy dostępują zbawienia.” „Skoro bowiem świat przez mądrość nie poznał Boga w mądrości Bożej, spodobało się Bogu przez głupstwo głoszenia słowa zbawień wierzących”. Bracia i siostry, czciciele świętego Eugeniusza, nasza wielka poszerzona rodzino oblacka, jesteście dzisiaj światu potrzebni, jak święty Eugeniusz swoim przykładem życia powiedzieć wszystkim: kocham Kościół. I mimo, że ten kościół jest poraniony, składa się z grzesznych ludzi. I mimo, że ten Kościół nieraz przeżywa trudne chwile, bo plują na nas z każdej strony, to dzisiaj święty Eugeniusz de Mazenod wzywa Ciebie i mnie, oblatów i świeżych, osoby życia konsekrowanego, kapłanów diecezjalnych, kleryków, każdego z was, każdego z nas: powiedz światu, że kochasz Kościół, że Kościół Jezusa Chrystusa jest Twoim domem. I nie chodzi tylko o Kościół na Pogorzeltu, nie chodzi tylko o kościół w naszej ojczyźnie, chodzi o tę wielką wspólnotę kościoła. Zobaczcie, święty Eugeniusz kiedy kochał kościół, to kochał go w takich trzech płaszczyznach.

Pierwsza płaszczyzna to Jezus Chrystus. On jest kamieniem węgielnym tego Kościoła. On jest tym, który jest z Kościołem i jest Kościołem, jest jego głową. Nieda się Kościoła Chrystusowego kochać, nie kochając Chrystusa. Dlatego bracia i siostry nie da się mówić: Kościół nie, Chrystus tak. My kochamy Kościół, bo jest to Kościół Jezusa Chrystusa. Tego uczy nas Eugeniusz.



Potem taką drugą płaszczyzną Kościoła są ludzie ubodzy, to każdy z nas. To nie tylko ubóstwo materialne, ale w dzisiejszych czasach to przede wszystkim ubóstwo duchowe, odejście od Pana Boga, ciągłe życie w grzechu. To jest ubóstwo, które niestety działa jak zaraza, bo nie widzą w nas świątków Chrystusa. Dlatego kochać Kościół, to w drugim człowieku dostrzec ubogiego którego chcę przyprowadzić do Chrystusa, któremu chcę dać Chrystusa.

I trzecia płaszczyzna Kościoła: to wspólnota. To troska o moją wspólnotę, o moją parafię, o moją rodzinę, o mój Kościół. To jest troska o nas wszystkich, która wyraża się w modlitwie, w poświęceniu. To troska o wspólnotę ludzi, którzy idą w tym samym kierunku, w stronę nieba. Bracia i siostry, ta właśnie dzisiejsza uroczystość parafialna, w dzień odpustu, zapytaj się siebie, tak w sercu, czy ty kochasz swój Kościół, mimo jego ran, czy Ty za ten Kościół się modlisz, czy Ty ten Kościół wspierasz swoją postawą. Bo warto sobie przypomnieć, że Kościołem jesteśmy My, wszyscy. Jaka będzie wspólnota Kościoła w tym wymiarze kościoła hierarchicznego wszystkich ludzi, taka będzie kondycja tego Kościoła. Niech święty Eugeniusz, bracia i siostry, wyprasza tę łaskę umiłowania Kościoła. Kochaj Kościół jak Eugeniusz. Wiesz, ja ten Kościół kocham i każdego dnia Bogu dziękuję, że Was mamy. Amen.



Bóg, rower i wakacje

Światowa Organizacja Zdrowia (WHO), dietetycy, lekarze i dziennikarze biją na alarm, zwracając uwagę na poważny globalny problem, występujący w Polsce prawie u połowy mężczyzn i 30 % kobiet. Ta „choroba cywilizacyjna” to nadwaga i otyłość, która zagraża naszemu zdrowiu i często prowadzi do przedwczesnej śmierci. A więc za radą WHO, proponujemy co najmniej 150 minut umiarkowanej aktywności fizycznej raz w tygodniu. W nadchodzące wakacje weź mapę, wsiądź na rower i wybierz się do pobliskiego sanktuarium. Zbawiennie wpłynie to na Twoje zdrowie, a jeszcze bardziej przyda się duszy.

W odległości kilkudziesięciu kilometrów od Kędzierzyna-Koźła, dostępnej dla wprawnego rowerzysty, znajduje się wiele miejsc świętych, do których przyjeżdżają pielgrzymi z całej Polski. Są to między innymi Sanktuarium Św. Anny, Sanktuarium Matki Bożej Pokornej w Rudach czy Sanktuarium św. Józefa w Prudniku-Lesie. Proponujemy na czas wakacji, z całą rodziną, ze znajomymi lub samotnie odwiedzić kilka miejsc pielgrzymkowych w okolicy naszego miasta, oczywiście udając się do nich rowerem.

1. Kościół pątniczy p.w. św. Brykcjusza - Gościęcin-Bryksy

W pierwszym tygodniu proponujemy stosunkowo krótki wyjazd do Bryksy, XVII- wiecznego drewnianego kościoła pątniczego oraz znajdującego się przy nim „cudownego źródła”. Pierwsza wzmianka o istnieniu źródła i kapliczki pw. św. Brykcjusza pochodzi z 1594 r. W latach 1651-1661, gdy znacznie zwiększyła się liczba pielgrzymek, w pobliżu źródła wybudowano kościół odpustowy pw. św. Brykcjusza. Patron kościoła - św. Brykcjusz - był biskupem w Tours we Francji i żył ok. roku 1000. Kościół wzniesiony na planie krzyża o trójbocznie zamkniętych ramionach, z których ramię w części zachodniej, dłuższe od pozostałych, tworzy nawę główną z niewielką kruchtą. Z tyłu kościoła powstał chór muzyczny wsparty na czternastu słupach z emporami wzdłuż ścian bocznych i organami

z 1669 r. W sąsiedztwie kościoła znajduje się również dawna pustelnia sprzed 1870 r., zamieniona obecnie na schronisko oraz neoromańska kaplica z 1880 r.

Spod naszego kościoła parafialnego do Bryksy jest niecałe 20 kilometrów. Jedziemy przez Koźle, Reńską Wieś i kierujemy się na Gościęcin, a następnie na Kózki. Czas jazdy na rowerze w jedną stronę to trochę ponad godzinę.

2. Sanktuarium Matki Bożej Loretańskiej w Głogówku

Drugim miejscem naszego rowerowego pielgrzymowania będzie Domek Matki Bożej z Loreto znajdujący się Sanktuarium w Głogówku. Prowadzą go ojcowie franciszkanie, którzy przybyli do Głogówka 1264 r. na zaprosze-



nie księcia opolskiego Władysława. Przybyli oni z Czech i wybudowali klasztor i Kościół pw. św. Franciszka. Był on wielokrotnie niszczone, ale zawsze odbudowywany.

Domek loretański w Głogówku powstał w latach 1630-1634 z fundacji hrabiego Jerzego III Oppersdorffa wielkiego czciciela Najświętszej Maryi Panny. Jest to wierna kopia Casa Santa (Święty Dom), znajdującego się w Loreto we Włoszech, w którym na świat przyszła Przenajświętsza Maria. Ta niewielka budowla znajduje się w specjalnie wybudowanej kaplicy kościoła franciszkanów. Jest jednym z domków loretańskich w Polsce zbudowanym na wzór „Świętego domu” z Loreto. Domek został zbudowany

w stylu barokowym na planie prostokąta z jedną nawą, do której prowadzą wejścia z dwóch ścian bocznych. Front ozdobiony jest rokokowym szczytem z glorią maryjną. Ściany budowli pokryte są dekoracjami imitującymi elementy architektoniczne - dzieło morawskiego artysty Franciszka Antoniego Sebastiniego wykonane w latach 1770-1780.

Do cennych zabytków należy również kościół i klasztor św. Franciszka. Najpiękniejszą część wystroju jego wnętrza to ołtarz główny z 1751 r., zabytkowa ambona, jak również kaplice św. Antoniego, św. Anny i Krzyża świętego.

Z Kędzierzyna-Koźła do Sanktuarium w Głogówku jest ponad 27 kilometrów. Jedziemy przez Koźle, Większyce i drogą nr 40 do Głogówka. Czas przejazdu rowerem w jedną stronę to trochę ponad półtora godziny. Sanktuarium warto odwiedzić w dniu 2 sierpnia, kiedy uroczyste obchodzony jest odpustu Matki Bożej Anielskiej z Porcjunkuli.

3. Bazylika św. Anny

Następne nasze miejsce pielgrzymkowe to Góra św. Anny i Bazylika Mniejsza. Kościół został zbudowany przez franciszkanów na szczycie góry Chełmskiej początkiem XVII w. W głównym ołtarzu nad tabernakulum umieszczona jest słynąca łaskami figurka św. Anny Samotrzeciej. Figurka pochodzi z II połowy XV w. W archiwum franciszkańskim znajduje się łaciński tekst, który mówi, że w otworze w głowce figury umieszczone są relikwie św. Anny. Zostały one sprowadzone w 1504 r. z Francji z klasztoru w Lyon, na rozkaz księcia Jerzego Saksońskiego.

Do bazyliki na Górę św. Anny możemy dojechać od strony Poręby i wejść wschodnią drogą kapliczek kalwaryjskich. Idąc od strony Poręby mijamy m.in. kaplice drogi krzyżowej rozmieszczone wzdłuż drogi podobnie jak w Jerozolimie. Klucze do kapliczek mają okoliczni gospodarze i w miesiącach letnich w niedzielę i w święta otwierają je i udostępniają pielgrzymom.

Z Kędzierzyna - Koźła do Poręby pod Górę św. Anny jest około 17 ➡

km. (przez Kuźniczkę, Łąki Kozielskie i Leśnicę, Cisową omijamy dobrymi drogami leśnymi). Bazylikę możemy nawiedzić w dniu 26 lipca, kiedy to obchodzimy w naszej diecezji uroczystość **św. Anny**.

4. Bazylika Mniejsza w Rudach Raciborskich. Sanktuarium Matki Bożej Pokornej

Kolejnym naszym miejscem, do którego proponujemy pielgrzymkę rowerową to stare opactwo cysterskie



w Rudach Raciborskich, należy ono obecnie do diecezji gliwickiej. Jest to najstarsze miejsce kultu maryjnego na Śląsku. Fundatorzy klasztoru i ko-

ścioła, książęta raciborsko - opolscy, podarowali Cystersom w Krakowie obraz Matki Bożej i z tym obrazem 13 mnichów z Jędrzejowa przyjechało do Rud już 1258 r. Obraz przedstawia Matkę Bożą z Dzieciątkiem na lewym ramieniu i wzorowany jest on na obrazie Matki Bożej z rzymskiej Bazyliki Santa Maria Maggiore. Przez wieki przypisano Maryi przedstawianej w tym obrazie tytuł „Pokorna”, obecnie nazywana też jest przez miejscowych Matką Bożą Rudzką.

W Rudach cystersi stworzyli potężne opactwo z gotyckim kościołem. W wieku XVIII klasztor posiadał już 7 młynów, 5 hut, wielki piec, fabrykę szkła, rozwijał szkolnictwo z jedynym na Górnym Śląsku studium filozoficzno-teologicznym. W XVIII wieku dobudowano wtedy Kaplicę Matki Bożej, by, z powodu nasilającego się ruchu pielgrzymkowego, utworzyć w kościele osobne miejsce kultu maryjnego. Kaplica mariacka to perła śląskiej sztuki barokowej! Słynący łaskami obraz Matki Bożej został koronowany przez Jana Pawła II podczas pielgrzymki gliwickiej w 1999 r.

Do Bazyliki MB Pokornej w Rudach z Kędzierzyna rowerem jest około 29 km. Jedziemy przez Stare Koźle i Bierawę do Solarni, a tam szerokim traktem przez las docieramy do opactwa cysterskiego w Rudach. Czas przejazdu w jedną stronę to około dwie godziny.

5. Sanktuarium św. Jacka w Kamieniu Śląskim

Na następną wyprawę rowerowo-wakacyjną proponujemy się udać się Kamienia Śląskiego na Zamek rodu Odrowążów, do Sanktuarium św. Jacka. Znajduje się tu również Centrum Kultury i Nauki Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego. Święty Jacek pochodził z Odrowążów i urodził się w Kamieniu Śl. Był pierwszym Polakiem, który wstąpił do nowo utworzonego Zakonu Kaznodziejskiego. Przyjął habit bezpośrednio z rąk św. Dominika. Z Kamienia Śląskiego pochodzili również bł. Czesław oraz bł. Bronisława.

Sam zamek powstał na przełomie XII/XIII wieku. Przez kolejne wieki wielokrotnie zmieniali się właściciele zamku. W dobrym stanie dotrwał do końca II wojny światowej. Jednak później został splądrowany i częściowo spalony przez stacjonujące tam wojsko radzieckie. Odbudowany został w latach 90. XX w. przez diecezję opolską. W Kamieniu Śl. mieści się również zabytkowy kościół parafialny wybudowany w stylu barokowym na początku XVII w.

Do Sanktuarium św. Jacka w Kamieniu Śląskim trzeba rowerem jechać około 30 km w jedną stronę, czyli ponad dwie godziny. Wspomnienie liturgiczne św. Jacak obchodzimy 17 sierpnia. Uroczystości odpustowe odbędą się w niedzielę 18 sierpnia.

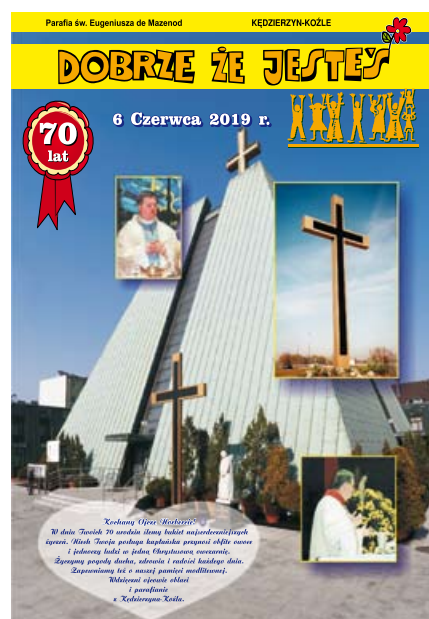
Marek Dziech

Urodziny o. proboszcza Norberta Sojki OMI

W czwartek 6 czerwca przedstawiciele naszej parafii razem z o. proboszczem Krzysztofem Jurewiczem OMI pojechali do Lublińca, aby złożyć życzenia urodzinowe byłemu proboszczowi ojcu Norbertowi Sojce OMI. Ojciec Norbert w tym dniu kończył 70 lat. Cieszymy się, że mogliśmy

spędzić trochę czasu razem, złożyć życzenia i wspominać dawne czasy. Ojciec Norbert tą drogą przekazuje podziękowania za pamięć i wszystkich bardzo serdecznie pozdrawia. Ojciec Norbert, dobrze, że Jesteś ☺ i szczęść Boże!

Stanisława Ścigacz



Rozważania nad Słowem Bożym

XIV Niedziela Zwykła, rok C

Łk 10, 1-12.17-20

„Idźcie, Oto posyłam was jak owce między wilki (...) ciescie się, że wasze imiona zapisane są w niebie”

Misja uczniów Chrystusa, to pójście tam, gdzie On wyznacza – to poddanie się Jego woli bez „zabezpieczeń”, słuchając Jego wskazówek. Nade wszystkim to głoszenie Królestwa Bożego, które jest bliskie. Nie jest to łatwe, ale Jezus obiecuje nam swoją pomoc dając prawdziwy pokój i swoją łaskę, która pomaga nam w walce ze złym duchem. Bądźmy otwarci na tę łaskę!

XV Niedziela Zwykła, rok C

Łk 10, 25-37

„(...) Nauczycielu, co mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne?”

Jezus odpowiadając na to pytanie, wskazuje na Boga – miłować Go to pierwsze przykazanie i źródło miłości, z którego mamy czerpać tak, aby móc odwzajemnić tę miłość także względem drugiego człowieka, który jest obok nas. Taka postawa domaga się jednak „konkretności”- Jezus daje nam przykład Samarytanina, który jako jedyny udziela pomocy człowiekowi pobitemu przez zbójców. Wśród wielu komentarzy* do tego Słowa, jest taki, który wyjaśnia sens tej przypowieści: pobity człowiek, to każdy z nas, którego codziennie atakują trzy rzeczy – świat, ciało i szatan. Zranieni i osłabieni przez skutki grzechu pierworodnego, czujemy się pobici, pokonani, bo nie dajemy rady być ciągle dobrymi, chcemy czynić dobro, ale wybieramy zło, upadamy, grzeszymy – zostajemy pokonani. Jednak Bóg, w swoim wielkim miłosierdziu, dał nam Swego Syna, Jezusa Chrystusa – który jako jedyny zatrzymuje się przy nas, leczy nasze rany, zabierając do gospody, którą jest Kościół (pisany przez duże K, który jest wspólnotą, darem dla nas). Jezus daje każdemu z nas, w Kościele i przez Kościół, swoje Słowo, sakramenty, abyśmy mogli ŻYĆ w dzisiejszym świecie, troszczy się o nas i pomaga nam widzieć w drugim człowieku Samego siebie. Bądźmy wdzięczni za ten dar, bądźmy wdzięczni Bogu za KOŚCIÓŁ!

*por. G.Ryś, *Skandal miłosierdzia. Rozważania dla każdego*, wyd. WAM 2012, s.22-23

XVI Niedziela Zwykła, rok C

Łk 10, 38-42

„(...) Maria, która usiadłszy u nóg Pana, słuchała Jego słowa. Marta zaś uwijała się około rozmaitych posług.”

Dwie kobiety – dwie różne osoby i charaktery. Jezus, Mistrz, przychodzi do nich w gościnę. Marta zadbała o wszystko, co należało, aby był On dobrze przyjęty, a mimo to Jezus zwraca się do niej: „*Marto, Marto, martwisz się i niepokoisz o wiele, a potrzeba <mało albo> tylko jednego.*” Tak, wystarczy niewiele – być blisko Niego i słuchać Jego Słowa, a On zaspokoi wszystkie nasze potrzeby i pragnienia!

XVII Niedziela Zwykła, rok C

Łk 11, 1-13

„Panie, naucz nas modlić się ...”

Jezus odpowiadając na te słowa zwraca się do Ojca, przypominając nam, że jest On ojcem wszystkich ludzi – tych dobrych i złych, wierzących i niewierzących. Wyjaśniając swoją naukę Chrystus mówi nam, abyśmy zwracając się do Boga Ojca, byli wytrwali, ale także, aby nasza modlitwa była pełna wiary, ufności, pokory, bo zapewnia nas, że kto prosi, ten otrzymuje, kto szuka znajduje.....

XVIII Niedziela Zwykła, rok C

Łk 12, 13-21

„Uważajcie i strzeżcie się wszelkiej chciwości...”

Tak często w swojej ludzkiej słabości i ułomności pokładamy naszą nadzieję w dobrach doczesnych – w pieniądzu, w dobrej pracy, a tymczasem Jezus mówi, że życie ludzkie nie zależy od obfitości dóbr, majątku, otrzymanego spadku. Ludzi, którzy myślą takimi kategoriami, nazywa wprost „głupcami”. Te dobra nie mają żadnego znaczenia po naszej śmierci. Jak mówi pewien midrasz*, kiedy umiera człowiek opuszczając go jego najbliżsi „przyjaciele”, o których tak bardzo się troszczył za życia: pieniądze, ludzie-rodzina, przyjaciele, znajomi) – jedynymi przyjaciółmi jego, którzy idą z nim przed tron Boga, są jego dobre uczynki. Nie zapominajmy o tym!

*opowiadanie żydowskie, które zawiera pouczenia dotyczące życia służące do przekazywania wiary dzieciom w Judaizmie

XIX Niedziela Zwykła, rok C

Łk 12, 32-48

„Wy też bądźcie gotowi, gdyż o godzinie, której się nie domyślicie, Syn Człowieczy przyjdzie”

Postawa gotowości i przygotowania nas na spotkanie z Panem powinna mieć wpływ na każdy nasz dzień, tu na ziemi. Nikt z nas nie wie, kiedy to nastąpi, dlatego warto tu i teraz zadbać o właściwe przygotowanie na to najważniejsze spotkanie z Nim. Po raz kolejny Chrystus przypomina nam, abyśmy zobaczyli naprawdę, gdzie jest nasz skarb – nasze serce. Może zakopane jest w dobrach świata, w braku wrażliwości na drugiego człowieka, w naszych planach na przyszłość? Mówi nam także o odpowiedzialności za wykonywane zadanie, które realizujemy w życiu – nie jest ważne czy jesteśmy małżonkami, prezbiterami, stanu wolnego, siostrami zakonnymi – wszyscy kiedyś staniemy przed Panem. Czy będziemy gotowi, aby świętować z Nim na zawsze?

XX Niedziela Zwykła, rok C

Łk 12, 49-53

„Przyszedłem ogień rzucić na ziemię i jakże pragnę, ażeby już zapłonął”.

Wiele razy spotykamy się z sytuacją, w której wiara w Boga, wartości, którymi żyjemy takie jak rodzina, prawda, miłość do bliźniego, zamiast łączyć nas z innymi – dzieli. Czujemy się przez to niezrozumiani, odrzuceni, a może czasem prześladowani za to, że nie godzimy się na życie „na skróty” – w grzechu, egoizmie, braku rozróżnienia dobra i zła. Życie w głębokiej relacji z Chrystusem, bycie wiernym Jego Słowu, sprawiają, że te sytuacje powodują, że po ludzku cierpimy, doświadczamy od innych bólu, ale bardziej jesteśmy zjednoczeni z Nim, który umierając na krzyżu, ukazał wielką miłość Boga do wszystkich ludzi na ziemi.

XXI Niedziela Zwykła, rok C

Łk 13, 22-30

„Usiłujcie wejść przez ciasne drzwi; gdyż wielu, powiadam wam będzie chciało wejść, a nie zdołają”

Jezus, odpowiadając na postawione Mu pytanie i w sposób bardzo jasny wskazuje drogę do zbawienia. Nie jest ona łatwa, przyjemna, ale wymaga ona zmagania, a przede wszystkim świadectwa tych, którzy należą do Niego. Może się okazać bowiem, że

usłyszemy na końcu tej drogi słowa: „Nie wiem, skąd jesteście”. Warto zatem podjąć to zadanie już od dziś!

XXII Niedziela Zwykła, rok C

Łk 14, 1.7-14

„Lecz gdy będziesz zaproszony, idź i usiądź na ostatnim miejscu”

W naszym codziennym życiu tak bardzo trudno jest nam zajmować to „ostatnie miejsce”. Wolimy raczej te miejsca z przodu, gdzie czekają na nas oklaski, pochwały, uznanie w oczach drugiego człowieka, a tymczasem Jezus zaprasza nas do postawy człowieka pokornego, służącego bliźniemu. Dzisiaj to bardzo niepopularne i niemodne, ale On – Chrystus Pan zapewnia nas, że do takich właśnie ludzi należy Królestwo Niebieskie!

XXIII Niedziela Zwykła, rok C

Łk 14, 25-33

„Kto nie dźwiga swego krzyża, a idzie za Mną, ten nie może być moim uczniem”

Po raz kolejny słyszymy z ust Jezusa trudne słowa, które nie pasują do współczesnego świata, w którym należy pozbyć się wszystkiego, co jest uciążliwe, co rodzi w nas ból, jest sprzeczne z naszą wolą, sprawia nam cierpienie – tego „krzyża”, bez którego jest niemożliwe bycie Jego prawdziwym uczniem. Ten krzyż jednak nie musi nas niszczyć, „dołować”, ponieważ Bóg może go uczynić krzyżem swojej chwały i zwycięstwa! Potrzeba zatem, abyśmy tylko w to uwierzyli!

XXIV Niedziela Zwykła, rok C

Łk 15, 1-32

„Na to szemrali faryzeusze i uczeni w Piśmie, mówiąc: „ten przyjmuje grzeszników i jada z nimi”

Jezus odpowiada na te szemrania przypowieścią o zagubionej owcy, drachmie oraz o synu zagubionym i synu wiernym. Wszystkie te Jego słowa mówią nam jedną prawdę: Bóg kocha grzesznika - tego, który błądzi, gubi się, ale także zna prawdę o sobie - tego, który nawraca się, ufa i wierzy w Jego nieskończoną miłość i miłosierdzie. Te przymioty Boga dają nam nadzieję, są dla nas Dobrą Nowiną na każdy dzień - obyśmy nigdy w to nie wątpili!

Sylwester i Magdalena Chyliński

Bibliografia:

Biblia Jerozolimska, wyd. Pallotinum, Poznań 2006

G. Ryś, Skandal miłosierdzia. Rozważania dla każdego, wyd. WAM 2012

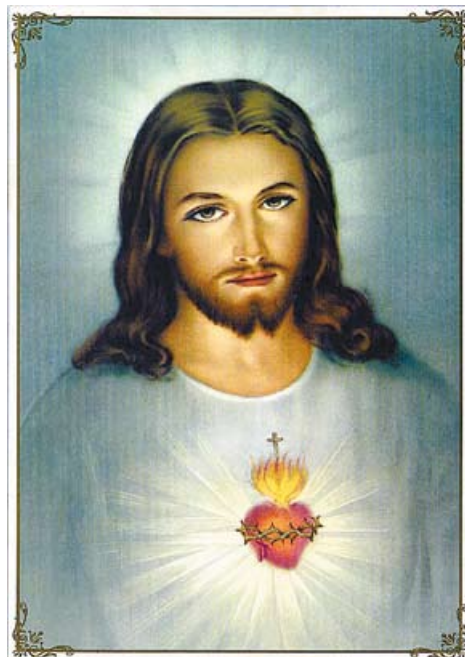
Kącik języka angielskiego dla dzieci i nie tylko.

Children's Corner

Greetings boys and girls to each and everyone of you. Recently, we started a new month, June. In this month we especially adore the Sacred Heart of Jesus. I would like to tell you a bit about it.

The Sacred Heart of Jesus

The Sacred Heart of Jesus is a font of love and mercy. Devotion to the Sacred Heart of Jesus began in the 12th century. It wasn't until 1673, when Sister Margret Mary Alacoque (canonized in 1920) began to receive visions of Jesus' Sacred Heart. These visions occurred to St. Margret over the course of two years. During the visions, St. Margret spoke with Jesus. Of the many things that Jesus told her, Jesus said he wanted the image of his heart to be made known so that people were reminded of his love and mercy. In another vision, Jesus asked her to encourage people to receive Communion frequently, and especially on the first Friday of every month. Jesus also wanted a Holy Hour established in hope that more people would develop a stronger devotion to him. The final vision took place in 1675. Jesus had grown sad that many people didn't appreciate his infinite love and mercy. Jesus wanted a special day to be established as a preparation for all of those who have been ungrateful of his love and mercy. And so, Jesus asked St. Margret to work on establishing the feast



day of Sacred Heart. The feast day was formally established in 1765. Today, the first Friday Mass is celebrated in many parishes on the first Friday of every month. It is common for a parish to celebrate this day by having the Eucharistic adoration, benediction, confession and perhaps special prayers.

I think that in this month we should especially remember about going to Mass as often as we can. We should especially pray to the Sacred Heart, because all our prayers will be heard, and if it is the will of God, they will be answered very soon.

Words to remember:

Establish – ustanowić

Vision- wizja

Parish – parafia

Adoration-adoracja

Benediction-błogosławieństwo

Confession- spowiedź

Dźwięki Bogu

Plan. Na wakacje trzeba mieć plan. Ale nie tylko wakacje planujemy. Najpierw kończymy odpowiednie szkoły, by pracować, potem pracujemy więcej, by awansować. Bo przecież taki był plan. Więcej, lepiej, bardziej.

Wielu świętych postępowało jednak wbrew tej zasadzie – układania planu na sukces. I choć żyli wieki temu, to ich rady wciąż są aktualne, bo wypróbowane w sytuacjach kryzysowych, kiedy żaden plan nie ma zastosowania. Jednym z takich świętych jest Franciszek. Ponoć biegające za nim dzieci wyzywały go od głupców, ale to przecież z jego życia i nauczania czerpią dzisiaj tysiące franciszkanów, franciszkanek, kapucynów, duchownych i świeckich, nie wyłączając papieża, który właśnie tego świętego obrał na swego patrona. Nic dziwnego, że na najnowszej płycie franciszkańskiego

zespołu Fioretti znalazła się piosenka „Mniejszy”, która jest rozmową z założycielem zgromadzenia – Co małe i wzgardzone jest, w twych oczach wielką wartość ma. Tę drogę przecież ty sam przeszedłeś, by naprawić świat (...) Franciszku, naucz nas podążać drogą pokory.

Innym świętym inspirującym wciąż od nowa jest Wincenty Pallotti. Z jego tekstu skorzystała Antonina Krzysztoń w piosence „Bóg zawsze i we wszystkim”, którą można znaleźć na najnowszej płycie zatytułowanej „Pieczęć” wydanej pod koniec 2018 roku i nagranej w duecie ze znakomitym pianistą Andrzejem Jagodzińskim. To z kolei jest modlitwa – wyznanie wiary, ale również ogromna lekcja pokory – Nie rozum, lecz Bóg, nie wola, lecz Bóg. Choć piosenka bardzo oszczędnie zagrana i delikatnie zaśpiewana, to



wybrzmiewa z niej moc świętości i tej sakramentalnej – nie napój, lecz Bóg, i tej wypełniającej życie Pallotiego.

Plan czasem jest obmyślany latami, potem misternie realizowany. Jeśli jednak nie wpisuje się w plan Boży, grozi wypaleniem i porażką. Pokorne oddanie Bogu pierwszego planu gwarantuje zwycięstwo. Był tego również pewien kardynał Wyszyński, mówiąc: Tylko pokora zdobywa świat.

*Nie bogactwa, lecz Bóg.
Nie zaszczyty, lecz Bóg.
Bóg zawsze i we wszystkim Bóg.*

Marta Prochera

Humor

- Proszę księdza, czy dostanę się do nieba, jeśli ofiaruję na kościół 300 złotych? - pyta parafianka.

- Ręczyć nie mogę, ale spróbować warto - odpowiada kapłan.

Gość w restauracji zjadł skromny obiad, a wystawiono mu bardzo słony rachunek. Zapłacił i pyta:

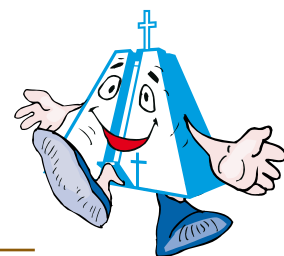
- Czy mogę dostać plaster?
- Zraniony pan?
- Nie, ale obdarty ze skóry.

Mówi komendant do podopiecznych: „Słuchajcie, obywatele! Jutro idziemy na Wesele Wyspiańskiego i trzeba się ubrać świątecznie.

- To my może kupimy flaszke i kwiaty?

- Po co mały! Przecież idziemy na Wesele Wyspiańskiego do teatru.

- No, taki pan mądry. A jak miesiąc temu szliśmy na Jezioro Łabędzie, to po co brał pan ponton?



Czteroletni Staś oznajmia ojcu:

- Wiesz tato, ożenię się z babcią.
- Synku, nie możesz ożenić się z moją matką.
- A ty z moją mogłeś?!

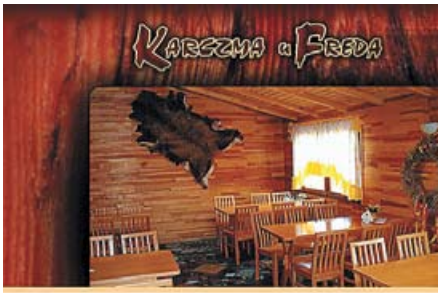
Małgosia przychodzi do mamy:

- Mamo, jak będę duża i znajdę sobie mężczyznę, to jak wyjdę za mąż, to będzie tak jak ty z tatą?
- Tak, córeczko.
- A jakbym nie wyszła za mąż, to będę taka stara panna jak ciocia Ola?
- Tak, córeczko.
- No to fajne perspektywy...

Podczas meczu piłkarskiego siedzącego na trybunach malucha zagaduje mężczyzna siedzący obok:

- Przyszedłeś sam?
- Tak, proszę pana.
- Stać cię było na taki drogi bilet?
- Nie, tata kupił.
- A gdzie jest twój tata?
- W domu, szuka biletu.

zebrał **Andrzej Prochera**




- Potrawy kuchni śląskiej i polskiej
- Organizacja przyjęć okolicznościowych
- Produkcja garmażerki



Kędzierzyn-Koźle, ul. Kłodnicka 76, tel. 77 472-23-35

LEMONIADA ARBUZOWA

Składniki:

- 300 gramów wypestkowanego arbuza pokrojonego w kawałki
- sok z połowy cytryny
- 3 łyżki cukru
- 10 kostek lodu
- pół szklanki wody
- mięta i plasterki cytryny do przystrojenia

Wykonanie:

Arbuza wypestkować i pokroić na małe kawałki. Włożyć do blendera, dodać cytrynę, cukier i kostki lodu. Zblendować na jednolitą masę. Dodać wodę i dobrze wymieszać. Schłodzić. Podawać przystrojoną listkami mięty i plasterkami cytryny.

Smacznego ☺

Ewa Siwak



KĄCIK SMAKOSZA

KĄCIK SMAKOSZA

DLA DZIECI

Wakacyjna szyfrowanka matematyczna



Popatrz na tabelę szyfrów
i zakodowane hasło...
i je rozszyfruj.

	I	II	III	IV
1	A	G	M	W
2	B	I	O	Y
3	C	J	P	Z
4	E	K	R	Ż

Zakodowane hasło:

3III	4III	3IV	4I	4IV	2IV	3II	1IV	1I	4II	1I	3I	3II	4I
3IV	2I	2III	1II	2II	4I	1III							

DLA DZIECI

DLA DZIECI

DLA DZIECI

DLA DZIECI

KRONIKA PARAFIALNA: MAJ – CZERWIEC 2019

21.05.2019 - wtorek - zmarł Jan Ba-
giński senior naszej diecezji, w wie-
ku 87 lat. Msza pogrzebowa odbyła
się 27 maja

24.05.2019 - piątek - ks. biskup Ru-
dolf Pierskała udzielił Sakramentu
Bierzmowania kandydatom

26.05.2019 - niedziela - kazania na
wszystkich Mszach św. głosił o. pro-
boszcz Tomasz Woźny OMI; **11:30** -
uroczysta suma z okazji urodzin ojca
proboszcza Krzysztofa Jurewicza
OMI, na Mszy św. byli obecni rodzice
i brat ojca

31.05.2019 - piątek - rozpoczęliśmy
nowennę przed uroczystością Zesła-
nia Ducha Świętego.

01.06.2019 - sobota - 7:30 różaniec
wynagradzający Niepokalanemu Ser-
cu Maryi; 8:00 Msza św. z kazaniem
o. Wiesława, po Mszy św. wieczornej
odmawiamy Litanię do Serca Pana
Jezusa

02.06.2019 - niedziela - Uroczystość
Wniebowstąpienia Pańskiego, przed
kościołem zbiórka na Świątynię
Opatrzności Bożej w Warszawie, po
Mszy św. o godzinie **10:00** z okazji
Dnia Dziecka wszystkie dzieci otrzy-
mały słodki upominek, na wszystkich
Mszach św. był czytany list pasterski

arcybiskupa Kazimierza Nycza

03.06.2019 - poniedziałek - 19:00
spotkanie rodziców scholank, ma-
rianek i zespołu młodzieżowego
dotyczące wyjazdu wakacyjnego

04.06.2019 - wtorek - 18:45 spotka-
nie rodziców ministrantów dotyczące
wakacyjnego wyjazdu do Łeby oraz
wyjazdu na Ogólnopolską Pielgrzym-
kę Ministrantów na Święty Krzyż

08.06.2019 - sobota - 10:00 w ko-
ściele Seminarjono - Akademickim
w Opolu święcenia kapłańskie przy-
jęło 10 diakonów

09.06.2019 - niedziela - Zesłanie
Ducha Świętego, przed kościołem
jest zbiórka na Wydział Teologiczny
w Opolu, po Mszy św. o godzinie
16:00 spotkanie Przyjaciół Misji

10.06.2019 - poniedziałek - Święto
NMP Matki Kościoła

W ostatnich miesiącach odnowione
zostały w naszym kościele ławki, sto-
liki prasowe, tabernakulum, ołtarz,
świeczniki oraz figura MB Fatimskiej
(złocenia). Został kupiony krzyż pro-
cesyjny oraz stolik w prezbiterium.

13.06.2019 - czwartek - Święto
Jezusa Chrystusa Najwyższego
i Wiecznego Kapłana - Dzień Fatim-

ski w naszej parafii; **18:00** Msza św.
z kazaniem i różaniec fatimski połą-
czony z procesją wokół kościoła

14.06.2019 - piątek - 19:00 Msza św.
dla młodzieży w dolnym kościele,
a po Mszy św. spotkanie w kawia-
rence. Witamy w parafii kleryka
z Obry.

**15.06.2019 - sobota - o godzinie
10:00** wyjazd do Lublińca na ob-
chody 20-lecia beatyfikacji bł. ojca
Cebuli OMI

16.06.2019 - niedziela - diakon
Piotr głosi kazania na wszystkich
mszach św. Klerycy zbierają ofiary
na seminarium w Obrze. O godzinie
17:00 klerycy z Obry prowadzili na-
bożeństwo różańcowe w kościele,
w intencji świętości życia kapłanów
oraz o nowe i liczne powołania

**20.06.2019 - czwartek - Boże Ciało
- 9:00** Msza św. a po niej procesja do
czterech ołtarzy, na terenie naszej
parafii, na Mszy św. pożegnanie
o. Franciszka Kaczmarka OMI, który
przebywał w klasztorze 25 lat. Decy-
zją ojca prowincjała od 1 lipca zostaje
skierowany do Lublińca. Neoprezbi-
ter o. Marcin Dyrda OMI zostanie
w parafii jako nowy wikary.

Danuta Wójcik



Sakrament Chrztu św. przyjęli	
Roczki	
	
Jubilaci	
Zmarli parafianie:	Waldemar Boese, Sabina Dzikielewska, Mieczysław Lachowicz, Roman Knapiek, Genowefa Cichoń, Władysława Miciak, Józef Jarząb, Roman Kamiński, Rudolf Nongjesser. <i>Módlmy się za wszystkich, którzy zasnęli z nadzieją zmartwychwstania, aby Bóg pozwolił im oglądać swoje oblicze.</i> 
Rzymskokatolicka Parafia św. Eugeniusza de Mazenod ul. Juliusza Ligonía 22, 47-224 Kędzierzyn-Koźle Konto: Pekao S.A. 60 1240 1659 1111 0000 2595 0346	
Parafia Misjonarzy Oblatów M.N. pw. św. Eugeniusza de Mazenod	Będziemy wdzięczni za wszelkie materiały od naszych Parafian. Redakcja jednak rezerwuje sobie prawo publikacji, redakcji i skrótów napływających tekstów. W sprawie publikacji kontakt z opiekunem redakcji, tel. 77-472-55-30. Adres Redakcji: Rzymskokatolicka Parafia Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej pw. św. Eugeniusza de Mazenod, ul. Ligonía 22, 47-224 Kędzierzyn-Koźle; tel. parafialny: 77-483-58-06, e-mail: dobrzezejestesomi@interia.pl. Adres nowej strony internetowej: www.kedzierzyn-kozle.oblaci.pl Jesteśmy też na Facebooku: https://www.facebook.com/eugeniuszoblaci Redaktor naczelny: O. Krzysztof Jurewicz OMI; Sekretarz Redakcji: Stanisława Ścigacz (tel. 77-483-51-89), Opiekun redakcji: O. Mariusz Piasecki OMI. Redakcja: Sylwester i Magdalena Chylińscy, Marek Dziedzic, Dorota Grzesik, <u>Halina Ozga</u>, Elżbieta Peczkis, Włodzimierz Podstawa, Andrzej Prochera, Ewa Siwak, Piotr Tesarowicz, Danuta Wójcik. Korekta: Dorota Grzesik.

POŚLAŁ MNIE PAN, GŁOSIĆ EWANGELIĘ UBOGIM

MISJONARZE OBLACI MARYI NIEPOKALANEJ



www.powolania.oblaci.pl



Sekretariat Powołań Misjonarzy
Oblatów Maryi Niepokalanej



SEKRETARIAT POWOŁAŃ

o. Jan Wlazły OMI
tel. 503 920 090

email: powolania@oblaci.pl
adres: ul. Ostatnia 14; 60-102 Poznań